

JOANNA NOWAK

orcid.org/0000-0001-9706-9271

INSTYTUT SŁAWISTYKI PAN

## IDEA NARODU W REFLEKSJI ZAMOYSKICH EPOKI POROZBIOROWEJ: CIĄGŁOŚĆ CZY REINTERPRETACJA POJĘCIA?

### ABSTRAKT

Celem artykułu jest ukazanie kategorii narodu – ciągłości wyobrażeń i przemian – w refleksji i postawie trzech wybitnych przedstawicieli rodu Zamoyskich w XIX i na początku XX w.: ojca, syna i wnuka, czyli Stanisława Kostki (1775-1856) – prezesa senatu Królestwa Polskiego, Władysława (1804-1868) – generała i wybitnego polityka Hôtel Lambert oraz Władysława juniora (1853-1824) – działacza społecznego i filantropa. W centrum rozważań pozostaje więc pojęcie narodu, jego złożoność i przeobrażenia, jednak nie w oderwaniu, lecz w ścisłej korelacji z konkretnymi osobami, ich poglądami i praktyką w życiu polityczno-społecznym. Prześledzenie konstruktywów myślowych w wybranych narracjach oraz postaw życiowych pozwoliło wyodrębnić wartości i normy niejako dziedziczone przez kolejne pokolenia Zamoyskich w czasach porozbiorowych. To one stały za ukształtowaniem ich światopoglądów, wyborów i zachowań, tworząc określone wzorce odpowiedzialności i wierności idei narodowej. Istotny jest przy tym historyczny i polityczno-ideologiczny kontekst epoki, który wpływał na międzypokoleniowe różnice w rodzie Zamoyskich w postrzeganiu świata społecznego.

**Słowa kluczowe:** idea narodu, ród Zamoyskich, epoka porozbiorowa, patriotyzm, nacjonalizm

## ABSTRACT

**THE IDEA OF A NATION IN THE REFLECTIONS OF THE ZAMOYSKIS OF THE POST-PARTITION ERA: CONTINUITY OR REINTERPRETATION OF THE CONCEPT?**

This article seeks to present the category of a nation – a continuity of ideas and transformations – in the reflections and attitude of three eminent representatives of the House of Zamoyski in the 19th and early 20th century: the father, the son and the grandson, i.e. Stanisław Kostka (1775-1856) – President of the Senate of the Kingdom of Poland, Władysław (1804-1868) – a general and a distinguished politician of the Hôtel Lambert, and Władysław junior (1853-1824) – a social activist and philanthropist. Hence, our deliberations remain focused on the concept of the nation, its complexity and transformations – in strict correlation with specific individuals, their beliefs and practices in sociopolitical life, rather than as a separate issue. An exploration of their thought constructs in selected narrations and life attitudes made it possible to identify the values and norms that were inherited by the subsequent generations of the Zamoyskis in post-partition times. They were certainly responsible for the development of their worldviews, choices and behaviours, creating specific models of responsibility and faithfulness to the national idea. The historical and political-ideological context of the epoch, which influenced the intergenerational differences in the perception of the social world in the Zamoyski family, is also significant in this context.

**Keywords:** the concept of a nation, the House of Zamoyski, post-partition era, patriotism, nationalism

W dziejach Rzeczypospolitej Obojga Narodów ród Zamoyskich zapisał się bardzo pozytywnie na tle innych rodzin magnackich. Dostrzeżemy to, analizując jego historię w niełatwych czasach porozbiorowych, gdy za wierność sprawie narodowej płaciło się najwyższą cenę, poczynawszy od utraty wpływów politycznych, majątku, radykalnych zmian w sposobie życia (przymusowa emigracja), a skończywszy na ofercie z wolności osobistej czy poświęceniu życia<sup>1</sup>. Śledząc dzieje dziewiętnastowiecznych przedstawicieli tego rodu, należy podkreślić, że cechował ich głęboki patriotyzm i zaangażowanie w sprawy kraju, ale jednocześnie trzeba mieć świadomość, że jak każde pojęcie, także wyobrażenie narodu czy patriotyzmu podlegało reinterpretacjom w czasie<sup>2</sup>. Przedmiotem badań nie jest więc prosty namysł nad postawą patriotyczną Zamoyskich, który koncentrowałby

<sup>1</sup> O wyróżniającej się postawie Zamoyskich na tle innych przedstawicieli rodów magnackich wobec insurekcji 1794 r. pisze m.in. Ryszard Orłowski, *Między obowiązkiem obywatelskim a interesem własnym. Andrzej Zamoyski (1717-1792)*, Lublin 1974, s. 235; tenże, *Echa insurekcji kościuszkowskiej w Ordynacji Zamojskiej*, [w:] *Ku niepodległej. Ścieżki polskie i francuskie 1795-1918*, red. Małgorzata Willaume, Lublin 2005; Konrad Ajewski, *Stanisława Kostki Zamoyskiego życie i działalność 1775-1856*, Warszawa 2010, s. 32-36.

<sup>2</sup> Odsyłam do pozycji klasycznej: Tomasz Kizwalter, *O nowoczesności narodu. Przypadek Polski*, Warszawa 1999.

się na wyliczaniu ich zasług i poświęceń, ale ujęcie takich kategorii, jak naród czy ojczyzna, z których ta postawa wynikała.

W centrum rozważań pozostaje pojęcie narodu, jego złożoność i przeobrażenia w wybranych aspektach oraz w ścisłej korelacji z konkretnymi osobami, ich poglądami i praktyką w życiu polityczno-społecznym. W tym celu konieczne jest odtworzenie wzorca norm i wartości nadrzędnych dla przedstawicieli trzech pokoleń Zamoyskich w czasach niewoli, które ukształtowały ich poglądy i postawy odpowiedzialności oraz wierności idei narodowej. Istotny jest także historyczny i polityczno-ideologiczny kontekst, który wpływał (choć nie zawsze) na różnice międzypokoleniowe w rodzie Zamoyskich, na tle ogólnego procesu reinterpretacji kategorii narodu w tej części Europy. Rozważania poprowadzono na kilku płaszczyznach, które pozwolą zbadać podejście Zamoyskich do następujących kwestii: wyboru między interesem rodu a dobrem wspólnoty narodowej; pragmatycznym poczuciem obywatelstwa a romantyczną miłością ojczyzny; namysłem nad sposobami osiągnięcia głównego celu, jakim była niepodległość; definiowania narodu ze względu na historyczną tradycję czy zawężenie pojęcia do wspólnoty jednoetnicznej w państwie narodowym i wreszcie podejścia do innych, wybranych narodowości i ich wartościowanie.

### **Przeobrażenie pojęcia narodu w XIX wieku**

Rozpocznę od nakreślenia ogólnego schematu rozumienia narodu w refleksji Polaków epoki porozbiorowej, co będzie stanowić tło i konieczny punkt odniesienia do dalszych rozważań. W modelu konceptualnym Jerzego Szackiego w refleksji oświeceniowej dominował model ojczyzny, gdzie na pierwszy plan wysuwano moralno-polityczny ideał zjednoczenia ludzi i stworzenia z rozproszonych jednostek społeczeństwa feudalnego nowoczesnej, zespolonej na drodze prawodawczej wspólnoty. Z tej perspektywy problematyka narodu jest tożsama we wszystkich krajach i w jednakowej mierze dotyczy wszystkich narodów rodu ludzkiego<sup>3</sup>. Model polityczny narodu z poczuciem obywatelstwa w znaczeniu odpowiedzialności za losy kraju towarzyszyły ówczesnym kreatorom myśli narodowej. Narodowość, czyli etniczno-kulturowe komponenty, miała drugorzędne znaczenie. Naród utożsamiany z państwem był więc bytem wieloetnicznym i wielokulturowym, przy czym, w myśl oświeceniowej tendencji do niwelowania różnic, wzorem do

---

<sup>3</sup> Jerzy Szacki, *Ojczyzna, naród, rewolucja. Problematyka narodowa w polskiej myśli szlachecko-rewolucyjnej*, Warszawa 1962, s. 11-12, 36-39.

naśladowania był naród polityczny, nieuchronnie dążący do homogeniczności. Wszelkie partykularyzmy, zgodnie z obowiązującą zasadą, osłabiały naród, wystawiając na niebezpieczeństwo zewnętrzne i niepokoje wewnątrz kraju. Wzorce francuskie i doświadczenia rewolucji 1789 r. zdominowały myślenie postępowych elit byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, sprawiając, że w ujęciach teoretycznych, wyznaczających kierunek przemian, dawny, ograniczony do jednego stanu „naród szlachecki” został zastąpiony przez nowoczesny naród polityczny obejmujący wszystkie klasy społeczne (oczywiście pod przewodnictwem szlachty).

Idee romantyczne przyniosły znaczące zmiany w wyobrażeniu pojęcia. Choć nadal opowiadano się za ideą narodu rozumianego jako wspólnota historyczno-polityczna, na pierwszy plan wysunął się czynnik świadomościowy, w romantycznej retoryce „duch”/„dusza” narodu, wyróżniany dzięki odrębnym komponentom etniczno-kulturowym. Tę najistotniejszą w romantyzmie zbiorowość społeczną polaryzowano i wartościowano, odnosząc się do jej genezy, siły sprawczej stojącej za jej powstaniem, natury, przeznaczenia oraz stanu moralności. Na szczycie hierarchii narodów stała wspólnota ludzka, której członkowie zdołali wyrobić między sobą jedność wyobrażeń, uczuć i celu, osiągając dojrzałą duchową formę. Taka wspólnota, podobnie jak człowiek, była obdarzona indywidualną duszą, przy czym człowiek rodził się dwupierwiastkowy, podczas gdy naród stopniowo dojrzewał w procesie dziejowym. Powołany przez Boga do zrealizowania określonego zadania stopniowo wyrabiał swoją duchową formę, wypełniając indywidualne posłannictwo. W romantycznym wyobrażeniu naród dojrział to byt organiczny i trwały, obdarzony samoświadomością, przejawiający wolną wolę w myśli i działaniu, postępujący moralnie w oparciu o zasady etyki chrześcijańskiej, przyciągający inne grupy etniczne, zdolny do najwyższej ofiary, posiadający i realizujący określony cel dla dobra powszechnego.

Klęska powstania styczniowego spowodowała głębsze przeobrażenia w świadomości społecznej i refleksji teoretycznej Polaków. Ideę romantycznej wieloetnicznej wspólnoty ducha zaczęła wypierać koncepcja narodu homogenicznego. Zaostrzeniu ulegały różnice etniczne – podziały na swoich i obcych. W narracjach historycznych i publicystyce pojawił się argument, że jeśli nie udało się dotąd zbrojnie wywalczyć niepodległości w przedrozbiorowych granicach, to należało zwrócić cały wysiłek na ratowanie narodowości polskiej. Rusini czy Litwini z tej perspektywy byli postrzegani jako element obcy narodowościowo, który porzucił dawną ideę wspólnego związku z Polakami. Te obce żywioły w przyszłym państwie polskim zalecano asymilować. W nowym wyobrażeniu zwyciężyły więc etniczno-kulturowe kryteria definiowania narodu, tj. wspólnota krwi, kultury, języka, religii. Pojęcia takie, jak „własne terytorium”, „obszar

etnograficzny Polski”, „ciaśniejsza przestrzeń”, „granice etnograficzne”, wypełniały narracje ideologów narodowych. Zastanawiano się, jaka byłaby przyszłość Polski, gdyby nie wyczerpujące i kosztowne zaangażowanie na Wschodzie. Coraz częściej odzywały się głosy zdecydowanie negujące koncepcję granic z 1772 r. Dla podtrzymania bytu narodowego uznano ją za niebezpieczną, nierealną, wyniszczającą siły narodu i ryzykowną, gdyż nieustannie jednoczącą państwa zaborcze przeciw ambicjom narodowości polskiej. Z tej nowej perspektywy koncepcja Polski „od morza do morza” stała się utopią, a rewindykacja ziem, których posiadania Polacy nie potrafili sobie zagwarantować nawet w okresie niepodległego bytu, nazywano anachronizmem, niezrozumieniem rzeczywistości, objawem próżności i narodowej megalomanii<sup>4</sup>.

To, jak przedstawiały się przeobrażenia kategorii narodu w refleksji Zamoyskich, zaprezentuję na przykładzie trzech wybitnych przedstawicieli tego rodu w kolejnych okresach XIX i na początku XX w.: ojca, syna i wnuka, czyli Stanisława Kostki (1775-1856) – prezesa senatu Królestwa Polskiego, Władysława (1804-1868) – generała i wybitnego polityka Hôtel Lambert oraz Władysława juniora (1853-1824) – działacza społecznego i filantropa.

### **Ród czy naród?**

Dawne wyobrażenia narodu można badać w rozmaity sposób. Jedną z metod jest próba wyjaśnienia, która z kategorii – „ród” czy „naród” – stanowiła wartość nadrzędną dla wybranej postaci. W postawie Stanisława Kostki widoczny jest balans między interesem narodowym a dobrem rodziny Zamoyskich. Stąd kilkakrotne zmiany jego orientacji politycznej, wynikające z wyboru, który w danej chwili wydawał się najkorzystniejszy dla narodu, a jednocześnie nie narażał majątku i wysokiej pozycji rodu. Na wieść o wkroczeniu wojsk Księstwa Warszawskiego do Galicji w 1809 r. XII ordynat na Zamościu opuścił Wiedeń i przystąpił do powstania, obejmując funkcję prezesa Rządu Tymczasowego Galicji w Lublinie. Na koszt ordynacji wystawił pułk, który wszedł w skład wojsk Księstwa. Poczucie obowiązku wobec utraconej Rzeczypospolitej nakazywało mu ponieść ten znaczący nakład finansowy. Odpowiadając na wezwanie Józefa Poniatowskiego, spełnił obowiązek wobec ojczyzny, jednocześnie zabezpieczając pozycję rodu w zarysowującej się nowej konstelacji politycznej, jako że większość majątku ordynata znajdowała się

<sup>4</sup> Stanisław Koźmian, *Rzecz o roku 1863*, Kraków 1895, t. 2, s. 14-15, t. 3, s. 294, 319; Michał Bo-brzyński, *Zasady i kompromisy. Wybór pism*, oprac. Włodzimierz Bernacki, Kraków 2001, s. 70-71, 83.

w zaborze austriackim. Po pokonaniu Austriaków przez wojska napoleońskie przyjęcie stanowiska prezesa rządu Galicji i ufundowanie pułku wojska były krokami zarówno patriotycznymi, jak i pragmatycznymi dla ugruntowania statusu historycznego rodu.

Dobro rodziny, ale i zabezpieczenie interesu narodu po klęsce Napoleona I zmotywowało ordynata do wzięcia udziału w poselstwie do Paryża w 1815 r., uznającym cara Aleksandra I królem Polski. Po raz kolejny dowiódł, że trafnie potrafi ocenić sytuację i w porę stanąć po stronie zwycięzcy, który gwarantował lepsze warunki dla zachowania polskości i pozycji rodu w ramach utworzonego Królestwa Polskiego. Potem było już tylko gorzej. Ordynat coraz bardziej wikłał się w politykę cara Aleksandra I i jego następcy Mikołaja I zmierzającą do ograniczenia swobód państwa kongresowego (udział w komisji śledczej badającej działania antyrosyjskie na terenie Królestwa). Jak ocenia Konrad Ajewski, biograf Stanisława Kostki, „pojmował obowiązek względem narodu i ojczyzny po swojemu i przede wszystkim chciał zadbać o przyszłość swych dzieci i Ordynacji”. Wybuch powstania listopadowego był dla niego faktem zaskakującym i trudnym do akceptacji. Nie poparł powstania, nie wierząc w jego sukces i wieszcząc zniszczenie tej namiastki niezależności, jaką było Królestwo Polskie. Zresztą w realnej ocenie sytuacji polityczno-militarnej ordynat nie pomylił się<sup>5</sup>. Niewielu jednak z przedstawicieli ówczesnych elit zgodziłoby się ze stwierdzeniem współczesnego historyka. Zdecydowana większość krytycznie oceniała prorosyjską i antypowstańczą postawę Stanisława Kostki, przychylając się do osądu Juliana Ursyna Niemcewicza, który pisał o „niegodnym prezesie senatu”<sup>6</sup>.

Jego syn Władysław, przyłączając się do powstania 1830 r. i wybierając emigracyjne życie przy boku Adama J. Czartoryskiego, opowiedział się za nadrzędnością dobra wspólnego. Idei narodowej poświęcił całe swoje dorosłe życie. Starał się, by konsekwencje jego działalności politycznej w możliwie jak najmniejszym stopniu dotykały najbliższej rodziny, aby nie doprowadzić do jej zubożenia i utraty pozycji. Podobnie jak ojciec, którego często cytował, uważał, że najgorszym grzechem wobec własnego narodu jest obojętność i bezczynność. Często powtarzał, że nawet w najbardziej niesprzyjających okolicznościach nie można ustępować z „posterunku”. System wartości Władysława opierał się na dwóch fundamentach:

<sup>5</sup> Konrad Ajewski, *Stanisława Kostki Zamoyskiego życie...*, s. 603, 632-633. Autor szczegółowo charakteryzuje zmiany orientacji Zamoyskiego w jego politycznej działalności, poczynwszy od sprzyjania Habsburgom, przez opcję napoleońską, w stronę carskiej Rosji Aleksandra I i Mikołaja I, s. 451-633.

<sup>6</sup> Julian U. Niemcewicz, *Pamiętniki z 1830-1831*, Kraków 1909, s. 56-57.

wierze w Boga i miłości do ojczyzny – one stanowiły wyznaczniki jego życiowych wyborów. Zaangażowanie dla sprawy narodowej nie mogło być motywowane osobistymi zyskami, ale poświęceniem dla narodu i zawsze „z Bogiem w sercu”. Oparty na chrześcijańskiej etyce model wychowania dzieci, konsekwentnie kontynuowany w rodzie Zamoyskich, stawiał przede wszystkim na ich rozwój religijny i patriotyczny, na wyrobienie odpowiedzialności, posłuszeństwa, skromności, zdolności do ponoszenia ofiar, wierności ideałom<sup>7</sup>.

W tym duchu ukształtowany Władysław junior stawiał interes narodowy ponad inne idee i wartości. Uważał, że służba zniewolonej ojczyźnie jest ważniejsza od potrzeb jednostki czy pojedynczego rodu. Przekazując majątek wraz z Biblioteką Kórnicką narodowi polskiemu dowiódł, że w relacji ród–naród priorytetem jest dla niego dobro powszechne. Jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości odziedziczony majątek uznawał, jak sam wielokrotnie podkreślał, za własność narodu, czując się bardziej jego administratorem niż właścicielem. Nie były to głoślowe zapewnienia. Racje narodowe przedkładał nad własny rachunek ekonomiczny i nie krył się z niechęcią do zatrudniania nie-Polaków i współpracy z obcym kapitałem, zwłaszcza gdy miałyby ucierpieć szeroko rozumiany społeczno-ekonomiczny interes współrodaków. Obowiązkowość, wytrwanie w poświęceniu dla dobra rodziny i narodu, mimo licznych przeciwności, jakaś ogromna wewnętrzna siła, niezłomność w dążeniu do celu – te cechy widoczne u dziadka, a zwłaszcza u ojca, charakteryzowały także Władysława juniora. Analogicznie do wypowiedzi swoich antenatów twierdził, że to: „miękkosć nas gubi; ojczyźnie potrzeba hartownych synów. Wierzę w przyszłość Polski; kto na Polskę stawia – wygra”<sup>8</sup>.

### **Obowiązek wobec kraju czy miłość ojczyzny?**

Na tle epoki końca XVIII i początku XIX w., z powszechną w sferach wyższych tendencją do naśladowania kultury francuskiej, dom Stanisława Kostki i Zofii z Czartoryskich uchodził za patriotyczny i prawdziwie polski. Konstytucja 3 Maja była czczona w rodzinie i w jej duchu wyobrażano sobie odbudowane państwo polskie. Sam ordynat, ukształtowany w myśl oświeceniowego utylitaryzmu, cenił ideę obywatelstwa i wynikającą z niej użyteczność dla ojczystego kraju. Uznawał,

<sup>7</sup> O wpływie wychowania na postawę Władysława juniora pisze Krzysztof Rataj, *Wpływ domu rodzinnego Władysława hr. Zamoyskiego (1853-1924) na jego postawę moralną i działalność publiczną*, „Rocznik Leszczyński” 2021, t. 21, s. 139-154.

<sup>8</sup> *Nekrolog. Incipit Ś. P. Władysław Zamoyski ur. na wygnaniu, w Paryżu, 18 list. 1953 zasnął w Panu w Kórniku 3 paźdz. 1924, wydawca nieznany, 1924.*

że wysoka pozycja społeczna nakłada na niego i jego rodzinę szczególne obowiązki. Głęboko wierzył, że to bogaci obywatele z możnych rodów, jako osoby najlepiej wykształcone, wychowane i zasobne, mogą przynieść największy pożytek krajowi. Głoszona przez ordynata, ale także jego syna Władysława, idea ekskluzywizmu elit społecznych w kształtowaniu narodu nie była jednoznaczna z wykluczeniem zeń stanu chłopskiego. Z tej perspektywy włościanie, jeszcze nieprzygotowani, niedojrzali, nieświadomi, stanowią naród potencjalny, aż do momentu, gdy ich wyrobienie obywatelskie, a w romantycznej retoryce samoświadomość, nie osiągnie odpowiedniego poziomu.

Ukształtowany w formacji oświeceniowej Stanisław Kostka zabiegał o wychowanie dzieci, zwłaszcza synów, na wzorowych obywateli kraju, aby „obowiązek obywatelski zasadzali na tym, żeby w każdej chwili życia dobru publicznemu służyć, w żadnych zaś okolicznościach, zwłaszcza politycznych, nie upatrywać usprawiedliwienia dla bezczynności”. Obywatel kraju<sup>9</sup>, jak żołnierz na służbie, nie miał prawa składać broni<sup>10</sup>. Władysław, czwarty w kolejności syn ordynata, trafnie określił ojca mianem „wzorowego obywatela”, gospodarza majątku, podkreślając trzeźwość myślenia, praktyczność, ale i jego krytyczny stosunek wobec emocjonalnego wyrażania się o sprawach narodowych i działaniach w duchu idei niepodległości za wszelką cenę. W ocenie Stanisława Kostki naród polski nie osiągnął jeszcze odpowiedniego poziomu samoświadomości politycznej i stąd jego akceptacja prowizorycznego, zależnego od cara, Królestwa Polskiego utworzonego na kongresie wiedeńskim. Tłumaczył, że choć jest to twór niesamodzielny, to jego trwanie daje narodowi czas na osiągnięcie większej dojrzałości. Tylko wtedy naród będzie silny, gdy w każdej warstwie społecznej znajdą się pracownicy, prawi i oświeceni obywatele<sup>11</sup>.

Jego syna, Władysława, zaangażowanego w oba powstania narodowe, walczącego na wielu frontach państw europejskich, zarówno w wojsku, jak i na polu dyplomacji, charakteryzowało już inne podejście. Generał do pewnego stopnia był dzieckiem epoki, w której przyszło mu żyć. Prześięknięty ideami formacji romantycznej miał w sobie coś z szalonego kondotiera, gdy rzucał się w wir nowych przedsięwzięć militarno-politycznych, nawet gdy nadzieje na wymierne korzyści dla kwestii niepodległości były bardzo nikłe. W jego poglądach i postawie, tylko pozornie chłodnej

<sup>9</sup> Pojęcie „kraj” pełniło w tym znaczeniu funkcję zastępującą państwo, będąc do pewnego stopnia jego substytutem.

<sup>10</sup> *Generał Zamoyski 1803-1868* (dalej: JZ), t. 1, Poznań 1910, s. 63-64.

<sup>11</sup> JZ, t. 1, s. 65-67.

i powściągliwej, wyraźnie widoczny jest emocjonalny stosunek do wspólnoty narodowej, wizerunek silnie osadzony w historii, wspomnieniach i idealizacjach. Miłość do ojczyzny, którą przez całe życie deklarował, i pełne poświęcenie dla idei narodowej nie przeszkadzały mu w chłodnych kalkulacjach, gdy planował i prowadził działania polityczne i wojskowe pod auspicjami Hôtel Lambert.

Z kolei Władysław junior był po trochu „wzorowym obywatelem”, gdy modernizował, rozbudowywał, inwestował, ale także romantycznym i, w przeciwieństwie do ojca, cichym obrońcą idei narodu, której oddał się bez miary. W ten sposób postrzegali go współcześni. W jego nekrologu czytamy, że odszedł „obrońca ziemi i granic polski, całe swe mienie za życia oddał Narodowi na chwałę Bożą i pożytek Ojczyzny”<sup>12</sup>. Był nazywany współtwórcą Polski, mniej znanym ogółowi, mniej popularnym, bo na ogół działającym w ukryciu, bohaterem „najcichszym”, „najbardziej zasłużonym”<sup>13</sup>.

### **Między oświeceniowym pragmatyzmem a romantycznym zrywem**

Stanisław Kostka prezentował typową umysłowość oświecenia – pragmatyk ceniący rzeczy i rozwiązania użyteczne dla swojego rodu i dobra wspólnego. W tym duchu myślał o rodzinie i ojczyźnie. Jego podróże, obok walorów czysto poznawczych, miały na celu względy praktyczne, mogące przysłużyć się modernizacji kraju. W czasie pobytu w Anglii w 1803 r. interesował się osiągnięciami naukowymi, sztuką, literaturą, ale przede wszystkim rozwojem przemysłowym i nowoczesnym rolnictwem. Stanisław Kostka odwiedził najznacześniejsze fabryki, przywożąc ze sobą do kraju grupę wyspecjalizowanych rzemieślników. Po powrocie podjął działania w swoich majątkach, unowocześniając rolnictwo, budując fabrykę narzędzi rolniczych i wprowadzając udogodnienia dla miejscowych chłopów<sup>14</sup>.

Tym, co łączyło Stanisława Kostkę i jego syna Władysława, był szczególny podziw dla Anglii, jej osiągnięć cywilizacyjnych, naukowych, gospodarczych, systemu politycznego, brytyjskiego imperium i charakteru zbiorowego Anglików. Pełniąc rolę polityka, wieloletniego reprezentanta Hôtel Lambert nad Tamizą, Władysław przyglądał się nie tyle funkcjonowaniu angielskiej gospodarki, jak jego ojciec, ile systemowi politycznemu i społecznemu. Z podziwem pisał o tamtejszej „demokracji”, którą oceniał jako „wyrobioną”, „światłą” i „jędrną”. Jej

<sup>12</sup> *Nekrolog...*

<sup>13</sup> Edward Ligocki, *Kaplica Zamoyskiego: List do Ludwika Solskiego*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1930, nr 251, s. 6.

<sup>14</sup> JZ, t. 1, s. 2-4.

podstawą była klasa średnia, która stanowiła rdzeń potęgi narodowej<sup>15</sup>. Przystępując do powstania listopadowego oraz angażując się w dalszą walkę polityczną i wojskową na emigracji w najbliższym otoczeniu Adama J. Czartoryskiego, Władysław wybrał własną drogę – aktywnej polityki antyrosyjskiej i pracy na rzecz niepodległości w duchu romantycznych idei wolnościowych. Jego militarne zaangażowanie w wojsku belgijskim, tworzenie legionu we Włoszech, udział w wojnie rosyjsko-węgierskiej w okresie Wiosny Ludów czy wreszcie organizacja polskiej siły zbrojnej w Turcji w wojnie krymskiej w jeszcze większym stopniu ugruntowały wizerunek hrabiego jako romantycznego bohatera. Za ten wybór, przy którym konsekwentnie trwał do końca życia, zapłacił wysoką cenę. Na arbitralny rozkaz ojca został zmuszony do zerwania stosunków z rodziną w kraju, co przeżył bardzo boleśnie. Stanisław Kostka w trosce o pozycję rodu i majątek zabronił mu w sposób kategoryczny kontaktów z najbliższymi, ograniczając synowi również korespondencję z rodziną<sup>16</sup>. We wspomnieniach jemu współczesnych zapisał się jako uzdolniony oficer o brauwrowej odwadze, zapamiętany ze swoich „szaleńczych szarż” na polach bitew<sup>17</sup>. W działaniach politycznych na rzecz sprawy niepodległości Polski był nieustępliwy, wręcz uparty, przejawiając typową dla Zamoyskich cechę nierezygnowania z wybranego celu mimo wysoce niesprzyjających okoliczności.

Władysław junior, obierając drogę aktywności gospodarczo-społecznej, bardziej nawiązywał do przykładu dziadka, realizując ideał wzorowego gospodarza. Po oddziedziczeniu majątku w Kórniku zaangażował się w działalność społeczno-gospodarczą, często o podłożu patriotycznym. W trosce o utrzymanie ziemi w rękach polskich wykupywał majątki zagrożone przejęciem przez Niemców, wspierał Bank Ziemski w Poznaniu, pomagał matce przy tworzeniu Szkoły Domowej Pracy Kobiet. Był zainteresowany modernizacją gospodarczą na ziemiach polskich, starając się wszędzie i przy każdej okazji wspierać polski kapitał. Jednak swoją postawą wobec sprawy narodowej, przepełnioną emocjami i pełnym zaangażowaniem, bardziej przypominał ojca i ideał bohatera romantycznego.

<sup>15</sup> JZ, t. 3, s. 41-42.

<sup>16</sup> Podobnie było z braćmi Konstantym i Andrzejem, którzy postanowili o zerwaniu kontaktów z Władysławem. W 1832 r. Andrzej miał wyrazić to w słowach „prace nasze odtąd na polach odmiennych, nakazują nam absolutnie żadnych między sobą nie utrzymywać stosunków”. Biblioteka Książąt Czartoryskich (dalej: BCz) 5695 III, W. Zamoyski do Tomasza, syna Konstantego, 28 marca 1862; JZ, t. 2, s. 519-520.

<sup>17</sup> Biblioteka Kórnicka (dalej: BK) 11646 – fragment korespondencji z Archiwum Zamoyskich, list Władysława do matki, 20 kwietnia 1831.

### **Wspólnota historyczna czy etniczna**

Dla rekonstrukcji wizji wspólnoty narodowej w historycznej zmianie fundamentalne wydaje się podejście do kwestii etniczności i historyczności pojęcia. Była to bodaj najistotniejsza kwestia w dyskursie historyków, ideologów, publicystów na obszarze byłej Rzeczypospolitej w środowisku polskim, ukraińskim i litewskim w drugiej połowie XIX i na początku XX w. Interesowała mnie ciągłość/zmiana w podejściu do narodu jako związku historyczno-politycznego w trzech pokoleniach Zamoyskich, kształtujących swoje poglądy w znacząco odmiennych warunkach historycznych, politycznych i społecznych. Innymi słowy, prześledziłam, czy widoczna jest w ich poglądach reinterpretacja pojęcia od definicji historyczno-politycznej do zawężenia narodu w rozumieniu wspólnoty etnicznej.

W 1809 r. Stanisław Kostka na wezwanie ks. Józefa Poniatowskiego przystąpił do powstania, stając na czele Tymczasowego Rządu Galicji w Lublinie. Nie wyobrażał sobie przyszłej Polski ograniczonej jedynie do Księstwa Warszawskiego. Naród utożsamiał z niedawno utraconym bytem państwowym, Rzeczpospolitą Obojga Narodów w granicach z 1772 r. Pragnienie wskrzeszenia Polski w szerszych, najlepiej przedrozbiorowych granicach stało za zaangażowaniem Stanisława Kostki w powstanie, które przyłączając Galicję do istniejącej z woli Napoleona I namiastki państwa polskiego, miało być pierwszym etapem w realizacji ambitnego celu. Zaakceptował co prawda okrojone Królestwo Polskie we władaniu cara, ale traktował je jako stan tymczasowy, który da Polakom czas na polityczną dojrzałość. Miał nadzieję, że w przyszłości, w bardziej sprzyjających warunkach politycznych i po wyrobieniu powszechnego ducha obywatelstwa, Polska powróci do dawnych granic.

Wspólnota historyczno-polityczna stała także u podstaw rozumienia narodu przez generała Władysława Zamoyskiego. Europie potrzebna była silna Polska, tłumaczył, zdolna powstrzymać napór barbarzyńskiej Rosji. Argumentował, że jeśli Polska zostanie odbudowana bez Galicji i Poznańskiego, będzie słaba i niepogodzona z utratą innych ziem: „z zawiścią będzie patrzeć” na ziemię pod zaborem austriackim czy pruskim<sup>18</sup>. Jako zaprzysięgły wróg Rosji carskiej do końca pokładał nadzieję w zmianie stanowiska rządzących w Wiedniu wobec sprawy polskiej i przekonaniu ich, że odbudowana Rzeczpospolita będzie wiernym sprzymierzeńcem Austrii. Polska w dawnym kształcie, twierdził, będzie na tyle silna, że zdoła obronić Austrię i Europę przed zaborczą Rosją, tak jak dawniej broniła ją przed Turcją. Mit przedmurza, jak i definiowanie narodu jako wspólnoty historyczno-politycznej

---

<sup>18</sup> JZ, t. 6, s. 74-75.

stanowiły ważne atrybuty ujęcia narodu mające swoje korzenie w romantyzmie. Do końca życia, w salonach politycznych i artykułach prasowych, pozostał twardym wyznawcą i propagatorem idei narodu politycznego w kształcie przedrozbiorowym. Koronnym argumentem Władysława, przemawiającym za obroną granic sprzed I rozbioru, był artykuł pierwszy traktatu wiedeńskiego w sprawie polskiej, który wyraźnie określał zasięg Polski: „La Pologne telle qu'elle était avant 1772. Nie użyć tej podstawy, nie odwołać się do niej, jest samochcąc pozbawić Polskę siły i granic uznanych przez Europę” – tłumaczył<sup>19</sup>. Próby realizacji tego postulatu na podłożu prawnym w sposób najbardziej spektakularny objawiły się w zabiegach generała w Wielkiej Brytanii w okresie powstania styczniowego, gdy próbował on przekonać elity polityczne w Londynie do uznania nielegalności panowania Rosji na ziemiach polskich, przywołując postanowienia traktatu z 1815 r.<sup>20</sup> Przez cały okres emigracji trwał przy tej wizji narodu i argumentacji, mimo zmieniających się realiów narodowościowych na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Wątpiących przekonywał, że nawet gdy Ukraińcy i Litwini coraz bardziej oddalają się od idei wspólnego narodu polskiego, a nawet skłaniają ku ugodzie z Rosją (choć nie wierzył w taki wariant rozwoju sytuacji), to należy im nieustannie przypominać o wielowiekowych historycznych związkach i niebezpieczeństwie rosyjskim<sup>21</sup>.

Kontekst historyczno-kulturowy ma potężny wpływ na postrzeganie idei narodu, choć przykład trzech pokoleń Zamoyskich wskazuje, że nie w każdym przypadku. Bywa, że przywiązanie do idei jest tak silne, że trwa mimo zmieniających się warunków i tendencji w rozwoju myśli. Podobnie jak dziadek i ojciec, także Władysław junior w pełni podzielał wizję narodu historyczno-politycznego o zasięgu przedrozbiorowym<sup>22</sup>. Było to o tyle zaskakujące, że syn generała kształtował

---

<sup>19</sup> List W. Zamoyskiego do Władysława Czartoryskiego, Londyn, 9 maja 1863, BCz 5696, k. 183-189. Generał pisał o Litwinach, ale w rozumieniu wieloetnicznej ludności dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Chodziło mu o jedną z opcji ukraińskiego ruchu narodowego o dążeniach prorosyjskich; zob. Jarosław Hrycak, *Historia Ukrainy 1772-1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, przeł. Katarzyna Kotyńska, Lublin 2000.

<sup>20</sup> Szczegółowo omawiam koncepcję generała w monografii *Władysław Zamoyski. O sprawę polską w Europie (1848-1868)*, Poznań 2002, s. 278-294.

<sup>21</sup> Biblioteka Ossolineum (dalej: BO) 6845/1, t. 1, s. 111-114, List W. Zamoyskiego do W. Kalinki, York, 7 listopada 1858.

<sup>22</sup> Zenon Bosacki, *Władysław Zamoyski 1853-1924. Fundator Kórnik i Zakopanego*, Kórnik 2002; Jerzy M. Roszkowski, *Życie Władysława hr. Zamoyskiego jako służba dla sprawy publicznej*, [w:] *Władysław hr. Zamoyski (1853-1924) i jego bliscy. Działalność w kraju i za granicą*, red. Jerzy M. Roszkowski, Danuta Płygawko, Zakopane 2015, s. 36. W obu pracach ograniczono się do stwierdzenia, że Zamoyski zawsze opowiadał się za Polską silną, niezależną, w granicach przedrozbiorowych, bez uszczegółowienia i analizy problemu.

swój dojrzały światopogląd już po klęsce powstania styczniowego, a więc w atmosferze zerwania z romantyczną ideologią narodową. Nie chodziło wyłącznie o rezygnację z idei konfrontacji zbrojnej z zaborcami, ale o zasadniczą zmianę w rozumieniu narodu i jego przyszłych granic. W coraz większym stopniu stawał się on dla ówczesnych elit polityczno-ideologicznych wspólną jednorodną pod względem etnicznym. Atrybut historyczności, tradycji wieloetnicznego związku w dominującym nurcie został zastąpiony przez czynnik etniczno-kulturowej homogeniczności, prowadzący do nowoczesnego państwa narodowego. Tymczasem, jak świadczą, nieliczne zresztą, ślady źródłowe, u Władysława juniora obserwujemy wyraźną ciągłość dawnego wyobrażenia i powoływanie się na ten sam argument historyczno-prawny, który wykorzystywał w dyplomatycznych bataliach jego ojciec. W liście do Wincentego Lutosławskiego z 1916 r. ujawnił on strategię, którą należy powziąć w staraniach o odbudowę Polski w przedrozbiorowych granicach. Krytykując opcję zwolenników ograniczenia narodowego terytorium ze względu na czynnik etniczny, pisał:

mamy do czynienia z zakutymi mózгами, którym jasno trzeba wyklądać osobno, jaki nasz ostatni prawny bilans z 1772 roku, osobno, jakie podstawy mamy do żądań tym bilansem nie objętych, z których każde z innego tytułu uzasadnić możemy, wykazując zarazem korzyści dla innych z uznania pretensji naszych<sup>23</sup>.

I tę strategię, jak wyznała jego siostra Maria, realizował w ukryciu przez okres wojny, tłumacząc, prostując, wpływając na różne decyzje dotyczące Polski, jej granic i praw do samostanowienia. Zdawkowość informacji nie pozwala jednak na pogłębione wnioski<sup>24</sup>. Z treści zapisu można jedynie spekulować, że jednym ze skutków jego pracy było przekonywanie, nieznanym z nazwiska, wpływowych osobistości, że Litwa (w sensie Wielkie Księstwo Litewskie) powinna wejść w skład odbudowanej Polski<sup>25</sup>. Nie bardzo wiadomo także, czy Władysław był zwolennikiem ujednoczenia wewnątrznarodowej wspólnoty. Brak na ten temat

<sup>23</sup> BK 7731, List W. Zamoyskiego do W. Lutosławskiego, Paryż, listopad 1916.

<sup>24</sup> O braku źródeł, które jednoznacznie dowodziłyby większego zaangażowania Zamoyskiego w zabiegi niepodległościowe w okresie I wojny, pisze Stanisław Sierpowski w artykule *Władysław Zamoyski w Paryżu w latach I wojny światowej*, [w:] *Władysław Zamoyski 1853-1924*, red. Stanisław Sierpowski, Kórnik-Zakopane 2003, s. 181-198. E. Ligocki, który współpracował z W. Zamoyskim w okresie I wojny, był bardziej konkretny od Marii, wymieniając kilka nazwisk polityków w Paryżu, zob. Edward Ligocki, *Kaplica Zamoyskiego...*, s. 6.

<sup>25</sup> BK 1627, k. 13; fragment ten drukuje Stanisław Sierpowski, *Władysław Zamoyski w Paryżu...*, s. 183-184.

jednoznacznych opinii w literaturze przedmiotu i udokumentowania źródłowego. Można co najwyżej pośrednio i z dużą ostrożnością wnioskować, że pozostając przy idei wieloetnicznego narodu historycznego, zakładał możliwość funkcjonowania wspólnoty różnorodnej pod względem etnicznym z dominującym etnosem polskim. Z kolei przyjmowane postawy życiowe (nieprzejednane stanowisko w kwestii niezatrudniania cudzoziemców i pilnowanie, aby kapitał był wyłącznie polski przy inwestycjach) mogą skłaniać do wniosku o sprzyjanie przez hrabiego idei jednorodności etnicznej. Przyjmując powyższe założenia, odbudowana Polska w wizji Zamoyskiego miałyby zasięg przedrozbiorowy, a narodowości z dawnych Kresów Wschodnich czekała w niej asymilacja lub status mniejszości.

Jest jednak i inna możliwość, na którą zwrócił uwagę Adam A. Hetnal. Podkreślił wielokulturowość Władysława juniora, który mentalnie w dużym stopniu pozostawał Francuzem (urodzony i wyedukowany we Francji, tam też odbył służbę wojskową), a realia polskie były mu słabiej znane<sup>26</sup>. To mogłoby tłumaczyć jego wierne trwanie przy koncepcji narodu historyczno-politycznego, któremu w XX w. mogli sprzyjać tylko ludzie odrealnieni, nieznający płynnej problematyki narodowościowej na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej lub też, jak Wincenty Lutosławski, niedopuszczający myśli o Polsce tak znacząco pomniejszonej. „Ja Polski bez Rusi i Litwy nie uznaję”, pisał do Zamoyskiego w liście z kwietnia 1916 r.<sup>27</sup> Owi epigoni dawnego wyobrażenia, żyjąc w jakiejś fantasmagorii, nie chcieli zaakceptować faktu, że na dawnym terytorium państwowym od połowy XIX w. rozwijały się coraz silniejsze ruchy narodowe Ukraińców, Litwinów i Białorusinów, którym zaprzeczyć już się nie dało.

Wyobrażenie narodu wiąże się z konkretnym usytuowaniem przestrzennym, zależnym od uwarunkowań geograficznych i kulturowych. Można zatem skonstatować, że ukształtowany w tradycji intelektualnej Zachodu Zamoyski wzorce i wyobrażenia wywodzące się z Europy Zachodniej, ale i te pielęgnowane w środowisku polskiej emigracji, próbował przenieść na mniej mu znany grunt, przy czym nie zawsze udało mu się dostrzec odmienność warunków lokalnych tej części Europy. Jakby nie do końca rozumiał zmieniające się realia na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, gdzie koncepcja wspólnoty historyczno-politycznej była już przebrzmiałym konceptem opartym na zmytizowanych przesłankach. To jednak tylko

<sup>26</sup> Adam A. Hetnal, *Zasługi hr. Władysława Zamoyskiego juniora (1853-1924), ostatniego właściciela dóbr kórnickich i zakopiańskich, dla Polski i Polaków oraz kontrowersje wokół jego osoby i działalności*, Kórnik 2006, s. 16.

<sup>27</sup> BK 7731, k. 19.

zasygnalizowanie problemu, który można rozwinąć przy pogłębionych badaniach biograficznych.

Nieco światła na poglądy Władysława w tej kwestii rzuca *List do Ludwika Solskiego* autorstwa Edwarda Ligockiego, który utrzymywał relację z Zamoyskimi w Paryżu w okresie I wojny. Opisując ich dom przy Quai d'Orléans 6 w Paryżu, stwierdzał, że nie było tam „partyjniactwa”, gdyż przyjmowani byli wszyscy – zarówno cudzoziemcy, jak i Polacy – którzy pragnęli pomóc sprawie polskiej lub też chciano ich dla niej pozyskać. Zastrzegął, że „jedna tylko kategoria ludzi nie miała tam wstępu, okrawywacze i pomniejszych Polacy, ci co radzi byli się ograniczyć do «parku Ujazdowskiego z przyległościami»”<sup>28</sup>. Trudno byłoby uznać Władysława Zamoyskiego nawet za mniej gorliwego zwolennika Narodowej Demokracji. Przeczą temu fundamentalne przekonania hrabiego, w tym odmienna wizja narodu, w której bardziej liczyła się historia, wspólne długie trwanie rozmaitych grup etnicznych w jednym związku politycznym, niż wyznaczniki etniczno-kulturowe. Jak ustalił Stanisław Sierpowski, Roman Dmowski bywał u Zamoyskich w Paryżu w okresie I wojny światowej i zapoznał ich z koncepcją odbudowy Polski bez ziem litewsko-ruskich, co wywołało oburzenie i gwałtowny sprzeciw gospodarzy. W ocenie Zamoyskiego Dmowski, przy poparciu Francuzów, proponując odbudowę Polski bez Litwy i Rusi, tak naprawdę „sponiewierał” Polskę, przyczyniając się do wzrostu potęgi Rosji<sup>29</sup>. Przez współczesnych hrabiemu także nie był on postrzegany jako zwolennik poglądów Dmowskiego, chyba że ktoś pomylił go z krewniakiem Maurycym Zamoyskim, XV ordynatem na Zamościu<sup>30</sup>. Władysław był człowiekiem zbyt niezależnym w myśleniu, aby poważniej sympatyzować z jakąkolwiek partią, która ograniczała, narzucając ideologiczne klisze. Bez wątpienia było mu nie po drodze ze zwolennikami pomniejszania Polski o historyczne części, redukcji polskości do etnicznej wspólnoty krwi i języka.

### Wobec innych narodów

Niemal przez całe XIX stulecie obowiązywał model hierarchiczny narodów, które, w zależności od wpływów formacji umysłowych oraz ideologicznych racji, dzielono na te „prawdziwe” i „urojone”, „z duszą” i pozbawione duchowego

<sup>28</sup> Edward Ligocki, *Kaplica Zamoyskiego...*, s. 6.

<sup>29</sup> Stanisław Sierpowski, *Władysław Zamoyski w Paryżu...*, s. 191-192.

<sup>30</sup> Maria Łuczak, *Kalendarium. Władysław hr. Zamoyski (1853-1924)*, [w:] *Władysław Zamoyski 1853-1924...*, s. 327-328. Maurycy Zamoyski współpracował z Dmowskim, wspierając go także materialnie.

pierwiastka, materialne, moralne i niemoralne, organiczne i sztuczne, powstałe z inspiracji bożej i te wykreowane przez elity władzy, historyczne i te, które nie miały nigdy własnego państwa. Te ostatnie, stojące niżej w hierarchii, nazywano „narodami niedokończonymi”, „niepełnymi”, „niedojrzałymi”. Ten wartościujący sposób myślenia prezentowali także Zamoyscy, wpisując się w trend umysłowy epoki.

Stanisław Kostka nie miał większych uprzedzeń wobec innych narodów. Problemy, które zauważał, np. kwestię żydowską, próbował rozwiązywać, prezentując swój wrodzony pragmatyzm. Zamiast stygmatyzować Żydów jako szkodników narodu, jak to czynił np. Stanisław Staszic, umożliwił im pracę na roli, zakładając wsie wyłącznie żydowskie<sup>31</sup>. Prezes senatu Królestwa Polskiego miał własną hierarchię narodów, w której o dojrzałości narodu nie decydowało tylko samo posiadanie państwa, ale wyrobienie polityczne grup społecznych, które odczuwały odpowiedzialność za losy narodu politycznego. Na szczycie hierarchii widział Anglię, natomiast naród polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów uważał za niewykształcony i słaby.

Jego syn prezentował wręcz klasyczny wzorzec typologii narodów charakterystyczny dla epoki, w którym tylko narody historyczno-polityczne zasługiwały na miano tych „prawdziwych”. Chrześcijańskie ludy Turcji, w opinii generała, sformułowanej na początku lat 50., były to niedokończone, „zarodki” przyszłych samodzielnych narodów. Przedłużenie istnienia Turcji miało jego zdaniem korzystnie wpłynąć na proces ich dojrzewania i stopniowego usamodzielniania się, w myśl zasady, podszytej ideologią antyrosyjską, że „każdy rok Turcji to rok stracony dla Moskwy”<sup>32</sup>. Z tej perspektywy narody słowiańskie, jak Serbowie, Chorwaci czy Bułgarzy, choć miały swoje państwa w epoce średniowiecznej, to wciąż nie zasługiwały na miano „prawdziwego” narodu. Bez wyrobionych zbiorowych wyobrażeń, bez samoświadomości, są dopiero na początku procesu narodotwórczego. Dlatego przewidywał, iż po upadku Turcji narody bez dostatecznie ukształtowanej tożsamości zostaną wchłonięte przez Rosję. Koncepcje wskrzeszenia choćby części Polski, rozważane w Hôtel Lambert w okresie wojny krymskiej, jak np. hipotetyczna wymiana terytoriów Austrii z Turcją kosztem Wołoszczyzny w zamian za Galicję i przy akceptacji mocarstw zachodnich, początkowo były przez Zamoyskiego akceptowane. Jednak dłuższy jego pobyt w Bukareszcie zrodził w nim wątpliwości,

<sup>31</sup> JZ, t. 1, s. 66.

<sup>32</sup> JZ, t. 6, s. 4-7.

zmieniając opinię o kondycji narodu rumuńskiego. W jednym z listów pisał o tym: „nie godziłoby się jakikolwiek naród wbrew jego woli czynić przedmiotem handlu zamiennego ani budować gmachu własnej niepodległości na cudzym nie-szczęściu”<sup>33</sup>. To piękne, choć naiwne przeświadczenie o budowaniu relacji między narodami w oparciu o wrażliwość i wartości chrześcijańskie charakteryzowało jego romantyczną wykładnię ułożenia stosunków międzynarodowych.

W innej sytuacji polityczno-społecznej funkcjonował syn generała Władysław junior, który przyjął odmienne kryteria wartościowania, zgodne z wyobrazeniami końca XIX w. Wobec kryzysu tzw. starych narodów europejskich młode narody pozaeuropejskie zyskiwały coraz większe uznanie i wyższe miejsce w hierarchii. Podróżując po Australii, młody Władysław z zachwytem opisywał tamtejsze społeczeństwo, pełne energii i optymizmu, przeciwstawiając je starym, znużonym narodom Europy. Tak jak jego dziadek i ojciec, w krajach europejskich bacznie obserwował nowe rozwiązania, z nadzieją, że zebrane doświadczenia zdoła wykorzystać dla dobra ojczyzny. Podobnie było podczas podróży do Australii i Ameryki. Jednocześnie podziw dla australijskich sposobów organizacji życia nie przeszkadzał mu trwać przy idei odbudowania Polski historycznej w przedrozbiorowych granicach.

Wpływ epoki końca XIX i początku XX w., gdy przez kraje europejskie przeszły fale antyżydowskich uprzedzeń (sprawa Dreyfusa, publikacje podsycające antysemityzm w stylu *La France Juive* autorstwa Édouarda Drumonta), zaznaczył także piętno na poglądach Władysława. Antysemickich poglądów nie wygłaszali ani jego dziadek, ani ojciec. Natomiast śledząc poglądy hrabiego czy innych członków rodziny w tym okresie<sup>34</sup>, należy skonstatować, że są one zbudowane na antysemickich schematach. Negatywny był także stosunek Zamoyskiego do Niemców, zwłaszcza Prusaków. W dużej mierze wynikało to z przykrych doświadczeń, gdy walczył o zachowanie majątku i zetknął się z radykalnie antypolskimi działaniami władz pruskich. W jego poglądach antyżydowskość i antyniemieckość nałożyły się, tworząc figurę „niemieckiego żyda”, najbardziej zagrażającą polskości. W tym symbolicznym splocie „niemiecki żyd” prezentował nieprzejednaną wrogość, zachłanność, bezwzględność i niemoralność. Figura „niemieckiego żyda” to nie

<sup>33</sup> JZ, t. 6, s. 196 (List W. Zamoyskiego do NN, wrzesień 1854).

<sup>34</sup> W skromnej działalności publicystycznej Cecylii, ciotki Władysława, wyrażane są uprzedzenia wobec Żydów, ich szkodliwym wpływie na polskie i francuskie społeczeństwa. Posługiwała się przy tym stygmatyzującym językiem, np. „żydostwo”. Jej przekonanie o ogromnym wpływie tzw. żydostwa na społeczeństwo Francji i innych krajów europejskich podzielała także jej siostrzeniec. BK 7590, k. 283 – wycinek z prasy z artykułem bez podania nazwy czasopisma.

byłby jakiś obcy, ale wręcz odrębna kategoria ludzi. Stosując typologię obcości Bernharda Waldenfelsa<sup>35</sup>, to obcy rodzajowy, wyodrębniony ze względu na nienawiść wobec Polaków i szkodliwość dla interesu polskiego. Jak pisał Zamoyski w liście z 1900 r.: „gdybym dziesięć lat temu nie przyszedł do Zakopanego, [teraz] siedziałby na najwyższych w Polsce górach niemiecki żyd i stamtąd by na Polskę pluł”. Przepełniony silnymi emocjami język ujawniał obawę przed wrogim obcym, któremu należy się przeciwstawić za wszelką cenę, żeby, jak pisał o Zakopanem, „zakątek z żydowskich szpon wyrzucić”, albo w innym miejscu: „wszystko zastałem w żydowskich łapach”<sup>36</sup>. Lęki przed zagrożeniem polskości przez żydowsko-niemieckie wpływy i interesy, które postrzegał jako znacznie wykraczające poza zwykłą działalność gospodarczą, stały także za jego przystąpieniem do organizacji Liga dla Spolszczenia Miast z siedzibą w Krakowie. W Statucie Ligi z 1913 r. czytamy m.in., że członkiem towarzystwa „staje się każdy, bez różnicy płci i partyjnej przynależności, pełnoletni Polak zaliczony prawnie do wyznania chrześcijańskiego”<sup>37</sup>. Z założenia wykluczano więc Polaków żydowskiego pochodzenia wyznania mojżeszowego. Hrabia, podejmując działania gospodarcze, np. inicjując budowę linii kolejowej z Chabówki do Zakopanego, zażądał, aby pracowali przy niej Polacy. Nie zgodził się na zatrudnienie obcych pracowników, szczególnie Niemców i Żydów. Nie chciał też podpisać kontraktu z firmą, która nie miała kapitału polskiego. Postawa prożydowska niektórych rodaków, niepodzielających uprzedzeń Zamoyskiego, spotykała się z jego zdecydowanym potępieniem i nazwana została przez niego „moralnym tyfusem”, a „żydowskim protektorem” stawiał zarzut przekupstwa, odmawiając im miana uczciwego Polaka i patrioty<sup>38</sup>.

## Podsumowanie

Uchwycenie znaczenia kategorii narodu w historycznej zmianie poprzez lepsze zrozumienie źródeł, a zatem głębsze poznanie autorów badanych tekstów, jest fundamentem zamierzeń poznawczych historyka idei narodowej i ideologii nacjonalistycznej. Zaprezentowałam zakorzenioną w polskim kanonie kulturowym kategorię narodu, wskazując na ciągłość niektórych wyobrażeń oraz płynność

<sup>35</sup> Bernhard Waldenfels, *Topografia obcego. Studia z fenomenologii obcego*, przeł. Janusz Sidorek, Warszawa 2002, s. 16.

<sup>36</sup> List do Stanisława Tomkiewicza, styczeń 1900, cyt. za: Andrzej Chojnowski, *Władysław Zamoyski wobec innych nacji*, [w:] *Władysław Zamoyski 1853-1924...*, s. 90.

<sup>37</sup> *Statut Ligi dla Spolszczenia Miast*, Kraków 1913, s. 5.

<sup>38</sup> Andrzej Chojnowski, *Władysław Zamoyski...*, s. 94.

innych ujęć na przykładzie trzech pokoleń Zamoyskich. Podkreśliłam fundamentalne cechy składające się na wzorzec wartości i zasad, które kształtowały ich wizje wspólnoty narodowej oraz wyrabiały postawę patriotyczną i społeczne zaangażowanie. Wszyscy trzej przedstawiciele kolejnych pokoleń wykształcili w sobie żelazną dyscyplinę, ponadprzeciętną pracowitość, skromność, o której krążą legendy, obowiązkowość i wytrwałość (w ocenie niektórych – upór) w dochodzeniu do celu. Nie ograniczały ich żadne trudności, a wręcz przeciwnie – przeszkody mobilizowały do dalszych starań. To daje ogólny obraz ludzi silnych, charyzmatycznych, zdecydowanych, odważnych, którzy nie bali się podejmować trudnych wyborów i nigdy nie zawracali z raz obranej drogi.

Naturalnie ze względu na ograniczoną objętość tekstu skupiłam się na kilku wybranych aspektach pojęcia narodu, jak zmiana jego obrazu pod wpływem formacji umysłowych XIX w. czy postrzeganie relacji między dobrem rodu a interesem wspólnoty. Oświeceniowo-pozytywistyczny pragmatyzm czy romantyczny idealizm wpłynął na różnice w postrzeganiu sposobów dochodzenia do głównego celu narodowego, przyjmowane postawy życiowe czy charakter powinności wobec ojczyzny. Z kolei esencjalnym atrybutem wizji narodu, stałym i niezmiennym u Zamoyskich, był jej historyczno-prawny wymiar, który wiązał się ściśle z postulatami narodowych granic. W przypadku Stanisława Kostki czy generała Zamoyskiego utrzymanie wizerunku Polski przedrozbiorowej i koncepcji historyczno-politycznej narodu jest zrozumiałe i teoretycznie możliwe. Natomiast obstawanie w XX w. przy wizji narodu historyczno-politycznego, gdy od kilku dekad w refleksji europejskiej dominowała idea państwa narodowego, możliwie jednolitego pod względem etniczno-kulturowym, można nazwać epigonizmem, anachronizmem, nierealną mrzonką podszytą megalomanią. Jednak z perspektywy historii idei fundamentalne jest lepsze zrozumienie umysłowości epoki, uchwycenie sensu myśli. Zamoyscy, którzy rozpoczęli batalię o utrzymanie i rozwój wspólnoty narodowej wraz z odbudowaniem jej formy państwowej tuż po upadku Rzeczypospolitej Obojga Narodów, w zasadniczym wymiarze zachowali niezmienną w czasie wizję narodowej wspólnoty. Zarówno pod względem kształtu granic, jak i conceptualizacji kategorii narodu stanowili monolityczną całość. Polska miała być przywrócona w granicach z 1772 r., z promieniującą na ziemię litewsko-ruskie polskością. Za tym wizerunkiem stała żelazna konsekwencja, przekonanie, że nie należy zmieniać celu, a jedynie metody dochodzenia do niego. Wizja narodu oparta na nieprawdziwych przesłankach i nieuwzględniająca

faktu dążeń niepodległościowych Ukraińców, Litwinów, później także Białorusinów, które nieprzerwanie tłumaczono jako separatyzmy sztucznie wywoływane z zewnątrz, była formą idealizacji przeszłości, próbą zaklinalnia rzeczywistości, by wróciło coś, co już wrócić nie mogło. Był to pogląd, który w XX w. funkcjonował wyłącznie na marginesach kultury.

## BIBLIOGRAFIA

### Rękopisy

Biblioteka Książąt Czartoryskich

BCz 5695 III – W. Zamoyski do Tomasza, syna Konstantego, 28 marca 1862.

BCz 5696 – List W. Zamoyskiego do Władysława Czartoryskiego, Londyn, 9 maja 1863, k. 183-189.

Biblioteka Kórnicka

BK 1627, k. 13.

BK 7590 – Wycinek z prasy, k. 283.

BK 7731 – List W. Zamoyskiego do W. Lutosławskiego, Paryż, listopad 1916.

BK 11646 – Fragment korespondencji z Archiwum Zamoyskich, list Władysława do matki, 20 kwietnia 1831.

Biblioteka Ossolineum

BO 6845/1 t. 1, s. 111-114 – List W. Zamoyskiego do W. Kalinki, York, 7 listopada 1858.

### Źródła drukowane i opracowania

Ajewski Konrad, *Stanisława Kostki Zamoyskiego życie i działalność 1775-1856*, Warszawa 2010.

Bobrzyński Michał, *Zasady i kompromisy. Wybór pism*, oprac. Włodzimierz Bernacki, Kraków 2001.

Bosacki Zenon, *Władysław Zamoyski 1853-1924. Fundator Kórnik i Zakopanego*, Kórnik 2002.

Chojnowski Andrzej, *Władysław Zamoyski wobec innych nacji*, [w:] *Władysław Zamoyski 1853-1924*, red. Stanisław Sierpowski, Kórnik-Zakopane 2003, s. 89-96.

Hetnal Adam A., *Zasługi hr. Władysława Zamoyskiego juniora (1853-1924), ostatniego właściciela dóbr kórnickich i zakopiańskich, dla Polski i Polaków oraz kontrowersje wokół jego osoby i działalności*, Kórnik 2006.

Hrycak Jarosław, *Historia Ukrainy 1772-1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, przeł. Katarzyna Kotyńska, Lublin 2000.

*Jenerał Zamoyski 1803-1868*, t. 1, Poznań 1910; t. 2, Poznań 1913; t. 3, Poznań 1914; t. 6, Poznań 1930.

Kizwalter Tomasz, *O nowoczesności narodu. Przypadek Polski*, Warszawa 1999.

Koźmian Stanisław, *Rzecz o roku 1863*, t. 2, 3, Kraków 1895.

Ligocki Edward, *Kaplica Zamoyskiego: List do Ludwika Solskiego*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1930, nr 251, s. 6.

- Łuczak Maria, *Kalendarium. Władysław hr. Zamoyski (1853-1924)*, [w:] *Władysław Zamoyski 1853-1924*, red. Stanisław Sierpowski, Kórnik–Zakopane 2003, s. 241-358.
- Nowak Joanna, *Władysław Zamoyski. O sprawę polską w Europie (1848-1868)*, Poznań 2002.
- Nekrolog. Incipit Ś. P. Władysław Zamoyski ur. na wygnaniu, w Paryżu, 18 list. 1953 zasnął w Panu w Kórniku 3 paźdź. 1924, wydawca nieznany, 1924.
- Niemcewicz Julian U., *Pamiętniki z 1830-1831*, Kraków 1909.
- Orłowski Ryszard, *Echa insurekcji kościuszkowskiej w Ordynacji Zamojskiej*, [w:] *Ku niepodległej. Ścieżki polskie i francuskie 1795-1918*, red. Małgorzata Willaume, Lublin 2005.
- Orłowski Ryszard, *Między obowiązkiem obywatelskim a interesem własnym. Andrzej Zamoyski (1717-1792)*, Lublin 1974.
- Rataj Krzysztof, *Wpływ domu rodzinnego Władysława hr. Zamoyskiego (1853-1924) na jego postawę moralną i działalność publiczną*, „Rocznik Leszczyński” 2021, t. 21, s. 139-154.
- Roszkowski Jerzy M., *Życie Władysława hr. Zamoyskiego jako służba dla sprawy publicznej*, [w:] *Władysław hr. Zamoyski (1853-1924) i jego bliscy. Działalność w kraju i za granicą*, red. Jerzy M. Roszkowski, Danuta Płygawko, Zakopane 2015, s. 35-69.
- Sierpowski Stanisław, *Władysław Zamoyski w Paryżu w latach I wojny światowej*, [w:] *Władysław Zamoyski 1853-1924*, red. S. Sierpowski, Kórnik–Zakopane 2003, s. 181-198.
- Statut Ligii dla Spolszczenia Miast*, Kraków 1913.
- Szacki Jerzy, *Ojczyzna, naród, rewolucja. Problematyka narodowa w polskiej myśli szlachecko-rewolucyjnej*, Warszawa 1962.
- Waldenfels Bernhard, *Topografia obcego. Studia z fenomenologii obcego*, przeł. Janusz Sidorek. Warszawa 2002.